

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 października 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. przeciwko M. K. o odszkodowanie oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego 1800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Pozwany został zatrudniony w powodowej firmie ostatnio na podstawie umowy o pracę z dnia 1 września 2011 roku, zawartej na czas określony do dnia 31 sierpnia 2013 r., na stanowisku z-cy kierownika. Świadczył pracę w sklepie przy ul. (...) w Ł.

W dniu 24 października 2011 r. pozwany podpisał umowę o wspólnej odpowiedzialności materialnej łącznie z M. M. i M. G.. Wysokość odpowiedzialności pozwanego została określona na 33 %. Zgodnie z umową pracodawca powierzył łącznie pracownikom na podstawie inwentaryzacji mienie znajdujące się w sklepie firmowym w Ł. przy ul. (...), wymienione w spisie inwentaryzacyjnym sporządzonym na dzień 24 października 2011 r., stanowiących załącznik do umowy oraz mienie, które zostanie dostarczone w czasie trwania umowy przez pracodawcę z obowiązkiem wyliczenia się. Pracownicy przyjęli wspólną odpowiedzialność materialną za szkody spowodowane niedoborem w powierzonym mieniu z obowiązkiem wyliczenia się. W przypadku nieobecności pracownika w pracy w okresie wynoszącym powyżej 30 dni strony umowy miały przystępować niezwłocznie do przeprowadzenia inwentaryzacji. W przypadku, gdy szkoda w całości lub w części została spowodowana przez jednego z pracowników, za całość szkody lub za odpowiednią jej część odpowiada tylko sprawca szkody. W sprawach nieuregulowanych miały mieć zastosowanie przepisy art. 124 – 125 k.p. i rozporządzenia RM z dnia 4 października 1974 r. w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie.

Do obowiązków pozwanego należało między innymi, sprawdzanie kasy, dokonywanie wpłat do banku.

Pozwany, jako jeden z trzech pracowników, dokonywał wpłat do banku z całodziennego utargu, powyżej kwoty 500 zł. Pieniądze z utargu były liczone w obecności drugiego pracownika, następnie były pakowane w bezpieczną kopertę. Nie da się jej odkleić bez naruszenia. Na druku KW podpisywała się osoba, która przyjmowała kopertę z pieniędzmi przygotowaną do wpłaty w banku. Składając podpis pracownik brał odpowiedzialność za wpłatę. Jeden z dokumentów był wkładany do koperty, a drugi był dołączany do dokumentów. Następnie należało kopertę z pieniędzmi dostarczyć do banku i wpłacić pieniądze bezpośrednio w jego kasie – wtedy pracownik otrzymywał potwierdzenie w postaci stempla lub po zamknięciu banku wrzucić do wrzutni, do której pracownicy mieli kartę dostępu. Nie za każdym razem drukowało się pokwitowanie z dokonanego wrzutu, albo wydruk był nieczytelny. Nie każdy przypadek braku wydruku był zgłaszany do banku oraz do pracodawcy.

Pozwany wraz ze współpracownikami dokonywali wpłat pobranych pieniędzy z kasy do banku.

Obowiązywała Procedura wpłaty gotówkowej w formie zamkniętej, zgodnie z którą wpłaty gotówkowe w formie zamkniętej do skarbcza nocnego przyjmowane są przez jednostki organizacyjne Banku (...). Obsługę wrzutni nocnej dokonują komisyjnie dwaj kasjerzy lub kasjer lub inni upoważnieni pracownicy jednostki. W przypadku uszkodzenia pakietu klienta lub wątpliwości co do autentyczności jego opakowania, pracownicy zobowiązani są do otwarcia i szczegółowego przeliczenia zawartości pakietu oraz porównania stanu faktycznego z dokumentem wpłaty. W przypadku stwierdzenia różnicy pomiędzy przeliczoną gotówką, a dokumentem wpłaty należy umieścić na dowodzie wpłaty stempel lub napis „stan niezgodny”, zaksięgować wpłatę na rachunku klienta według kwoty deklarowanej oraz sporządzić w dwóch egzemplarzach Protokół różnicy. Wartością stwierdzonej różnicy kasowej upoważniony pracownik jednostki organizacyjnej Banku uznaje lub obciąża rachunek klienta.

We wrześniu 2012 r podczas kontroli zapisów na kontach bankowych i w kasach poszczególnych sklepów okazało się, że brak jest poszczególnych wpłat w sklepie, w którym pracował pozwany. Na rachunek bankowy nie wpłynęły wpłaty na podstawie dokumentów podpisanych przez pozwanego:

- z dnia 21.11.11 r. (KW /20/11/2011– 2000 zł)
- z dnia 30 stycznia 2012 r. (KW /31/01/2012 – 3700 zł)
- z dnia 17 lutego 2012 r. (KW /13/02/2012 – 4000 zł)
- z dnia 21 kwietnia 2012 r. (KW/21/04/2012 – 4000 zł)
- z dnia 10 maja 2012 r.(KW/8/05/2012 – 1500 zł)
- z dnia 30 maja 2012 r. (KW (...) – 3500 zł)
- z dnia 14 czerwca 2012 r.(KW (...) – 2700 zł)
- z dnia 3 sierpnia 2012 r.(KW/5/08/2012 – 4000 zł)
- z dnia 3 września 2012 r.(KW /2/09/2012 – 4500 zł)

W oparciu o trak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo nie jest zasadne.

Sąd podniósł, iż zgodnie z art. 124 kp pracownik, któremu powierzono z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się:

- 1)pieniądze, papiery wartościowe lub kosztowności,
- 2)narzędzia i instrumenty lub podobne przedmioty, a także środki ochrony indywidualnej oraz odzież i obuwie robocze,

odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu.

Pracownik odpowiada w pełnej wysokości również za szkodę w mieniu innym niż wymienione w § 1, powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się.

Od odpowiedzialności określonej w § 1 i 2 pracownik może się uwolnić, jeżeli wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Sąd podkreślił, iż odpowiedzialność z tego przepisu dotyczy każdego mienia pracodawcy, powierzonego tylko jednemu pracownikowi z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się. Natomiast koniecznymi przesłankami odpowiedzialności pracownika są prawidłowe powierzenie mienia w warunkach umożliwiających jego strzeżenie oraz nierozliczenie się przez niego z tego mienia.

Sąd Rejonowy wskazał ponadto, iż prawidłowe powierzenie musi zapewniać udział pracownika przy ustalaniu ilości i jakości przekazanego mu mienia. Z reguły wymagane jest pisemne potwierdzenie tych okoliczności przez pracownika. Jeżeli pracodawca nie wykaże prawidłowego powierzenia mienia, nie może skutecznie dochodzić odszkodowania na podstawie art. 124 kp. Nie wyłącza to jednakże możliwości ponoszenia przez pracownika odpowiedzialności według art. 114–122 k.p.

Natomiast zgodnie z art. 125 k.p. na zasadach określonych w art. 124 kp pracownicy mogą przyjąć wspólną odpowiedzialność materialną za mienie powierzone im łącznie z obowiązkiem wyliczenia się. Sąd wskazał, iż podstawą łącznego powierzenia mienia jest umowa o współodpowiedzialności materialnej, zawarta na piśmie przez pracowników z pracodawcą. Pracownicy ponoszący wspólną odpowiedzialność materialną odpowiadają w częściach

określonych w umowie. Jednakże w razie ustalenia, że szkoda w całości lub w części została spowodowana przez niektórych pracowników, za całość szkody lub za stosowną jej część odpowiadają tylko sprawcy szkody.

Sąd podkreślił, iż przepisy tego artykułu regulują szczególny rodzaj odpowiedzialności za mienie powierzone z obowiązkiem wyliczenia się, różniący się od odpowiedzialności z art. 124 k.p. tym, że dotyczy ona co najmniej dwóch pracowników. Szczegółowe zasady tej odpowiedzialności określiła Rada Ministrów w rozporządzeniu z dnia 4 października 1974 r. w sprawie wspólnej odpowiedzialności materialnej pracowników za powierzone mienie (tekst jedn.: Dz. U. z 1996 r. Nr 143, poz. 663). Podstawą tej odpowiedzialności jest umowa o wspólnej odpowiedzialności za mienie łącznie powierzone pracownikom z obowiązkiem wyliczenia się, zawarta przez grupę pracowników z pracodawcą. Umowę zawiera się na piśmie i powinna określać, w jakiej części poszczególni pracownicy odpowiadają za niedobór. Sąd podniósł, iż należy przyjąć, że w razie nieokreślenia tego w umowie pracownicy ponoszą odpowiedzialność w częściach równych. Jeżeli jednak można ustalić związek przyczynowy między zawinionym zachowaniem jednego lub kilku pracowników, a całością lub częścią szkody, to za całość szkody lub stosowną jej część odpowiadają tylko sprawcy szkody (art. 125 § 2 k.p.).

W ocenie Sądu, wobec stwierdzenia braku podstaw przewidzianych w umowie o wspólnej odpowiedzialności za niedobory Sąd powinien rozważyć, czy i w jakim zakresie uchybienia w pracy każdego z pozwanych pracowników doprowadziłyby do niedoboru.

Sąd zważył, iż przedmiotem żądania w rozpoznawanej sprawie był niedobór powstały w placówce sklepowej, w której zatrudniony był pozwany w związku z brakiem wpłat do banku utargu z kasy.

Zdaniem Sądu strona powodowa wykazała prawidłowe powierzenie mienia oraz szkodę w postaci braku wpłat do banku kwot wynikających z dowodów wpłaty, które były podpisane przez pozwanego, a tym samym za które pozwany przyjął odpowiedzialność. Pozwany nie kwestionował tych okoliczności. Jednocześnie pozwany nie wykazał w żaden sposób, by szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności wskutek niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Sąd przyjął zatem, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za powstały niedobór na podstawie art. 125 § 2 kp w zw. z art. 124 kp, czego nie kwestionował.

Jednakże Sąd wskazał również, iż pozwany podniósł zarzut przedawnienia.

Zgodnie z art. 291. § 2 roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Natomiast jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o naprawienie tej szkody stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego (§ 3).

Sąd podkreślił, iż przepis art. 291 § 2 dotyczy nieumyślnie wyrządzonych przez pracownika szkód w mieniu niepowierzonym i powierzonym mu z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się, dotyczy roszczeń z tytułu niewyliczenia się lub niezwrócenia mienia powierzonego pracownikowi.

Sąd przyjął, iż datą "powzięcia przez pracodawcę wiadomości o wyrządzonej przez pracownika szkodzie" w rozumieniu art. 291 § 2 k.p. jest data, w której zakład pracy uzyskał wiadomość o faktach, z których, przy prawidłowym rozumowaniu można i należy wyprowadzić wniosek, że szkoda jest wynikiem zawinionego działania lub zaniechania pracownika, a nie data, w której wniosek taki został rzeczywiście przez zakład pracy z faktów tych wyprowadzony, wględnie w której został przedstawiony zakładowi pracy przez inną osobę.

W ocenie Sądu do rozpoczęcia biegu rocznego terminu z art. 291 § 2 niezbędna jest wiedza pracodawcy o szkodzie i osobie ją wyrządzającej, nie jest natomiast konieczna znajomość dokładnej wysokości tej szkody. Sama możliwość powzięcia wiadomości o tych dwóch okolicznościach (szkoda i jej sprawca), wymagająca pewnych czynności pracodawcy, nie powoduje rozpoczęcia biegu przedawnienia na podstawie § 2 komentowanego artykułu. Niezależnie od dowiedzenia się przez pracodawcę o wyrządzeniu mu szkody i jej sprawcy roszczenie o jej naprawienie

przedawnia się z upływem 3 lat od wyrządzenia szkody, tj. od powstania skutku w postaci uszczerbku w majątku pracodawcy, będącego następstwem zachowania się pracownika. W razie umyślnego wyrządzenia szkody przez pracownika roszczenie pracodawcy o jej naprawienie przedawniało się według art. 442 k.c. Zgodnie z tym przepisem, obowiązującym do dnia 9 sierpnia 2007 r., ulegało ono przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat 10 od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 k.c.). Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub z występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat 10 od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany (pracodawca) dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442 § 2 k.c.). Obecnie to przedawnienie reguluje art. 442 k.c.

Następnie Sąd wskazał, iż przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego czynu. Istotą winy jest możliwość postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce wyrządzić drugiemu szkodę, czyli ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza lub co najmniej świadomie godzi się na to. Wina nieumyślna natomiast będzie zachodzić, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć.

Sąd podniósł, iż w rozpoznawanej sprawie strona powodowa nie wykazała w żaden sposób, by pozwany działał umyślnie, nadto postępowanie przygotowawcze toczące się w związku z tym niedoborem zostało umorzone. Strona powodowa nie wykazała także, czy akurat w przypadku tych konkretnych kwot wynikających z dowodów wpłaty brakuje potwierdzenia wpłaty do banku lub wrzutni.

Sąd uznał zatem, iż znajduje zastosowanie termin przedawnienia określony w § 2 art. 291 kp.

Sąd zważył, iż nie było również sporne pomiędzy stronami, że o niedoborze, jego wysokości i osobie zobowiązanej pracodawca powziął wiadomość we wrześniu 2012 roku, natomiast z pozwem wystąpił w dniu 5 lutego 2014 r., a zatem po upływie roku. Wobec powyższego Sąd uznał, iż zasadny okazał się podniesiony zarzut przedawnienia.

Sąd zaznaczył, iż roszczenia przedawnionego nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia; zrzeczenie dokonane przed upływem przedawnienia jest nieważne (art. 292 kp). Pozwany nie zrzekł się tego zarzutu. Na tej podstawie Sąd Rejonowy przyjął, iż powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu – kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc w zw. z § 11 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5, § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 t.j.).

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik powoda.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na błędnym ustaleniu, że pozwany wyrządził pracodawcy szkodę działając nieumyślnie w sytuacji, gdy materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie jednoznacznie świadczy o działaniu umyślnym w postaci zamiaru ewentualnego,
2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 291 § 3 k.p. w zw. z art. 122 k.p. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany wyrządził szkodę z winy nieumyślniej, co skutkowało przyjęciem, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu z mocy art. 291 § 2 k.p.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwotę 29.000, 00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia

pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu poniesionych w obu instancjach według norm prawem przewidzianych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w II instancji oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje .

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Sąd Okręgowy w pełni aprobuje ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne, podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylenia.

Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd I instancji podejmując szczegółowe rozważania, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych a także ocenił materiał dowodowy w sposób wyczerpujący i spójny, co ma swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeczności się zasadom doświadczenia życiowego /por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl./. Dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne /post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00/.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy powyższych zasad nie naruszył. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującej – prawidłowa. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

W szczególności nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd dokonał błędnych ustaleń faktycznych przyjmując, iż pozwany wyrządził pracodawcy szkodę nieumyślnie. Strona powodowa – jak zauważył już to Sąd Rejonowy - wywodziła swoje roszczenia odszkodowawcze wobec pozwanego z unormowań art. 125 § 2 k.p. w zw. z 124 k.p. Przepisy te statuują materialną odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się. Przy czym koniecznymi przesłankami odpowiedzialności pracownika są prawidłowe powierzenie mienia w warunkach umożliwiających jego strzeżenie oraz nierozliczenie się przez pracownika z tego mienia, zawinione przez pracownika niedopełnienie obowiązków w zakresie pieczy nad powierzonym mieniem i szkoda pozostająca w

związku z tymi zaniedbaniami. W przedmiotowej sprawie strona powodowa niewątpliwie wykazała, iż mienie zostało prawidłowo powierzone oraz, że poniosła szkodę w postaci niedoboru w placówce sklepowej w związku z brakiem wpłat do banku kwot wynikających z dowodów wpłaty, które były podpisane przez pozwanego. A zatem bezsprzecznie pozwany ponosi odpowiedzialność za powstały niedobór. Niemniej jednak, jak słusznie zważył Sąd Rejonowy, nie można przypisać pozwanemu winy umyślnej.

Podkreślić należy, iż strona powodowa w żaden sposób nie wykazała umyślnego działania pozwanego. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przypisania pozwanemu winy umyślnej, czyli do uznania, że pozwany chciał lub godził się z wyrządzeniem powodowi szkody poprzez spowodowanie niedoboru w związku z brakiem wpłat do banku utargu z kasy. Sam fakt, iż pozwany nienależycie wykonywał swe obowiązki, nie świadczy bowiem, że umyślnie wyrządził szkodę, działając z zamiarem bezpośrednim bądź nawet ewentualnym. Natomiast powód w tym zakresie nie wykazał się jakąkolwiek inicjatywą dowodową. Nie udowodnił w toku postępowania, aby pozwany umyślnie lekceważył obowiązki pracownicze i tym samym spowodował szkodę.

Tymczasem zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Ta strona, która twierdzi, że określona okoliczność miała miejsce, obowiązana jest zatem zgłosić dowód lub dowody wykazujące jej istnienie. Natomiast w art. 217 § 1 k.p.c. został określony przez ustawodawcę termin przedstawienia faktów i dowodów. W świetle tego przepisu, strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów niniejszego kodeksu mogą dla niej wyniknąć z działania na zwłokę. Dodatkowo, w świetle uregulowań art. 381 k.p.c. strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Strona powinna zatem przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c.. Przepis ten został wprowadzony głównie w celu dyscyplinowania stron, przez skłonienie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już przed sądem pierwszej instancji. Jednocześnie tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania. Obostrzenia zawarte w cytowanym przepisie są wyrazem dążenia do koncentracji materiału procesowego, a nie ograniczania rozpoznawczych i kontrolnych funkcji apelacji. Dla strony zapobiegliwej i dbającej należycie o swoje procesowe interesy, obostrzenia te nie stanowią przeszkody w zrealizowaniu celu procesowego, w szczególności polegającego na ujawnieniu prawdy materialnej. Chodzi o to, aby na skutek obostrzeń przewidzianych w omawianym przepisie, ustanowionych zasadniczo w celach pragmatycznych, nie ucierpiało prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy.

W rozpoznawanej sprawie strona powodowa nie była ograniczona w możliwości przedstawienia swych twierdzeń i dowodów w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia. Z tej możliwości jednak skutecznie nie skorzystała. Podczas całego procesu strona powodowa nie składała wniosków, które zmierzałyby do wykazania, iż wina pozwanego miała charakter umyślny. Nie może przy tym umknąć uwadze, iż stronę reprezentował zawodowy pełnomocnik, który winien czuwać nad prawidłowym i terminowym zgłaszaniem twierdzeń i dowodów. W związku z powyższym podnoszenie powyższego zarzutu w apelacji uznać należało za spóźnione.

Akceptacja zaś ustaleń faktycznych i oceny dowodów Sądu Rejonowego, czyni bezzasadnym zarzuty obraży prawa materialnego tj. art. 291 § 3 k.p. w zw. z art. 122 k.p. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany wyrządził szkodę z winy nieumyślnej, co skutkowało przyjęciem, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu z mocy art. 291 § 2 k.p.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie ma zastosowanie przepis art. 291 § 2 k.p., w myśl którego roszczenia zakładu pracy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ulegają przedawnieniu z upływem roku od dnia, w którym zakład pracy powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody nie później jednak niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Sąd Okręgowy podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 18 lutego 1981 r. o sygn. IV PZP 6/80, który zachowuje swoją aktualność w obecnym stanie prawnym, a zgodnie z którym, przepis art. 291 § 2 k.p. ma

zastosowanie do roszczeń zakładu pracy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych, przewidzianych nie tylko w art. 114 k.p., ale również roszczeń z tytułu niewyliczenia się lub niezwrócenia mienia powierzonego pracownikowi (art. 124 i 125 k.p.).

Przechodząc zatem do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, bez wątpienia uznać należy, że pozwany skutecznie podniósł zarzut przedawnienia. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przedawnienie z art. 291 § 2 k.p. rozpoczyna swój bieg od powzięcia przez zakład pracy wiadomości o wyrządzeniu przez pracownika szkody (wyrok SN z dnia 15 września 1978 r., sygn. IV PR 205/78, wyrok SN z dnia 3 marca 1981 r., sygn. IV PRN 6/81, wyrok SN z dnia 5 lutego 1991 r., sygn. I PR 429/90, wyrok SN z dnia 5 lutego 1991 r., sygn. I PR 429/90). Natomiast, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy - datą „powzięcia przez pracodawcę wiadomości o wyrządzonej przez pracownika szkodzi” w rozumieniu art. 291 § 2 k.p. jest data, w której zakład pracy uzyskał wiadomość o faktach, z których, przy prawidłowym rozumowaniu, można i należy wyprowadzić wniosek, że szkoda jest wynikiem zawinonego działania lub zaniechania pracownika, a nie data, w której wniosek taki został rzeczywiście przez zakład pracy z faktów tych wyprowadzony, względnie w której został przedstawiony zakładowi pracy przez inną osobę (wyrok SN z dnia 10 sierpnia 1978 r., I PR 167/78, OSNCP 1979, nr 3, poz. 56). W niniejszej sprawie bezsprzecznym jest, iż powód o niedoborze powziął wiadomość we wrześniu 2012 roku podczas kontroli zapisów na kontach bankowych i w kasach poszczególnych sklepów. Wówczas tj. w dniu 24 września 2012 r. wystąpił do Banku o zestawienia wpłat gotówkowych, które umożliwiałoby określenie brakujących kwot. Natomiast pozew w został wniesiony dopiero w dniu 5 lutego 2014 r. Wobec powyższego, zgodnie z art. 291 § 2 k.p. roszczenie o naprawienie szkody przedawniło się z upływem jednego roku, licząc od września 2012. Na marginesie wskazać należy ponadto, iż w toku procesu roszczenie powoda uległo zmianie. Strona powodowa w piśmie z dnia 15 kwietnia 2014 r. rozszerzyła powództwo na kwotę 29.900 zł. A zatem w tym zakresie okres przedawnienia był jeszcze większy.

Nie można natomiast podzielić stanowiska skarżącego, zgodnie z którym w związku z art. 291 § 3 k.p. i umyślnym wyrządzeniem szkody przez pozwanego, w przedmiotowej sprawie należało zastosować 3-letni termin przedawnienia przewidziany w art. 442 § 1 k.c. Wbrew bowiem wywodom zamieszczonym w apelacji, w świetle ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy, nieuzasadnionym było przypisywanie pozwanemu winy umyślnej za powstałą szkodę. Zebrany materiał dowodowy nie wskazuje na to, że pozwany chciał wyrządzić szkodę lub też że ją przewidywał i na to się godził. Powód natomiast – co należy raz jeszcze podkreślić - na żadnym etapie postępowania nie składał wniosków zmierzających do wykazania, iż wina pozwanego miała charakter umyślny i wskazanej okoliczności nie udowodnił.

Reasumując - w kontekście powyższych rozważań - Sąd Okręgowy przyjął, iż prezentowana w apelacji argumentacja jest chybiona i jako taka nie może się ostać. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie. Miało to swoje odzwierciedlenie w rzeczowym uzasadnieniu wyroku. Dochodząc do poprawnych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy w konsekwencji dokonał prawidłowej subsumcji prawnej. Trafnie wywiódł na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, iż podniesiony zarzut przedawnienia okazał się zasadny, w związku z czym powództwo podlegało oddaleniu.

Zaskarżone orzeczenie w pełni zatem odpowiada prawu.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego za II instancję orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. a także § 12 ust. 1 pkt 1 oraz § 11 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 490 j.t.).